



## On the road to dreams...

### ■ A trip around the world is a very original idea. Did it have any special aim?

We want to meet different people and experience their customs, different traditions, in one word – we want to discover other cultures. But mainly we are fascinated by people. We have noticed a certain pattern: the simpler people, the more friendly they are, regardless of the colour of their skin or the language they speak. Very often they don't have a TV or a radio. Despite that they have many interesting things to say about life. They have certain values. The family is important for them, the atmosphere at home, mutual relations. This is what it's like around the world. During our trip we encountered people radiating different energies, usually they do not have a commercial attitude towards life; they do not participate in the race for a better car, house, equipment ...

### ■ How did you start your journey?

The first stage was a 2-month long sailing trip around the Salomon Islands and Papua New Guinea on an 80-year-old American Seawanhaka schooner. Just accessing these regions of the world is a real adventure. It required 10 flights, the last 3 of which took place around the vicinity of the Salomon Islands, where we landed in a small plane on the slopes of tiny islands on strips of land cleared out of the jungle.

### ■ I heard you visited places where you can still come across cannibalism?

Not so long ago in the Pacific islands, Salomon Islands and Papua New Guinea there were reports of cannibalism, but it does not happen anymore. At least we didn't witness anything like it. All we know about cannibals is that in reality they often ate their enemies because they needed the protein. In many cases it was the only way to survive because there were serious shortages of meat. They did it because of their physical, not psychological needs.

### ■ What are your future plans?

After six months spent in the Pacific and in South-East Asia and a two-week break in Warsaw we are heading for Argentina. We will spend the next 5 months in South Amer-

**She is:** Monika Przybysz, maiden name Karolak (29 years old). A girl from Okęcie – as she calls herself. She graduated from Jan Nowak-Jeziorański High School number 67 and later from the Warsaw School of Economics specializing in finances and banking. She moved on to complete her second Masters Degree in finances in the Aarhus School of Business and is currently working for an international corporation.

**He is:** Michał Przybysz (29 years old). A guy from Żoliborz. He graduated from the Kopernik High School in Warsaw and the Warsaw School of Economics specializing in marketing and administration. When he was 13 his grandfather took him to Mongolia, after he graduated he took his grandfather to Northern India. During both trips they shared a great mutual understanding. He has visited over 50 countries but says everything is still ahead of him.

**They are:** 'Przybysze' (newcomers) as their friends call them. They met during their time at college and from their initial close friendship grew love. They were married in June 2007 in their favourite region – Masuria. The wedding in a 'sailing' style took place underneath the open skies and the dance floor was in a barn. A week after their wedding they took a year's unpaid leave and set off on a trip around the world.



## W drodze po marzenia...



### ■ Podróż dookoła świata to pomysł bardzo oryginalny. Czy przyświeca jej jakiś cel szczególny?

Chcemy poznawać różnych ludzi i ich obyczaje, różne tradycje, jednym słowem różne kultury. Ale interesują nas przede wszystkim ludzie. Zauważyliśmy pewną prawidłowość: im prostsi ludzie, tym przyjaźniejsi, bez względu na kolor skóry czy język. Często nie mają oni ani telewizora, ani radia, a mimo to mają wiele interesującego do powiedzenia o życiu. Wyznają określone wartości. Ważna jest dla nich rodzina, atmosfera w domu, wzajemne relacje. Tak jest na całym świecie. Na szlaku naszej wędrowki spotykamy ludzi emanujących różną energią, na ogół nie są nastawieni do życia konsumpcyjnie, nie uczestniczą w wyścigu o lepsze auto, dom, sprzęty...

### ■ Od czego zaczęliście swoją podróż?

Pierwszym etapem była 2-miesięczna żegluga po Wyspach Salomona i Papui Nowej Gwinei na 80-letnim amerykańskim szkunerze Seawanhaka. Już samo dostanie się w tamte regiony świata to była prawdziwa przygoda. To aż 10 lotów, z których ostatnie 3 miały miejsce w obszarze Wysp Salomona, gdzie lądowaliśmy niewielkim samolotem na skarpach małych wyspek i na pasach będących przecinkami w dżungli.

### ■ Podobno byliście w takich miejscach, gdzie można zetknąć się z kanibalizmem?

Jeszcze nie tak dawno zdążyło się to na Pacyfiku, na Wyspach Salomona i w Papui Nowej Gwinei, ale dzisiaj nie ma już takich miejsc. My w każdym razie nie zetknęliśmy się z tym. O ludożercach wiemy tylko tyle, że tak naprawdę często zjadali swoich wrogów, bo potrzebowali protein. W wielu wypadkach to był jedyny sposób na przetrwanie, bo tam brakowało mięsa. Robili to z potrzeby fizycznej, a nie psychicznej.

### ■ Jakie są wasze dalsze plany?

Po sześciu miesiącach spędzonych na Pacyfiku i w Azji południowo-wschodniej oraz po 2-tygodniowej przerwie w Warszawie wybieramy się do Argentyny. W Ameryce Południowej spędzimy kolejne 5 miesięcy. W tym czasie planujemy odwiedzić również Chile, Boliwię, Peru, Brazylię i Paragwaj. Chcemy popracować charytatywnie, najlepiej w Boliwii. Zbieramy wśród znajomych pieniądze, które przeznaczamy m.in. na

**Ona:** Monika Przybysz, z domu Karolak (lat 29). Dziewczyna z Okęcia - jak o sobie mówi. Ukończyła 67 Liceum im. Jana Nowaka - Jeziorańskiego, potem SGH kierunek finanse i bankowość, następnie drugie magisterium z finansów w Aarhus School of Business. Obecnie zatrudnia ją międzynarodowa korporacja.

**On:** Michał Przybysz (lat 29). Chłopak z Żoliborza. Ukończył Warszawskie Liceum im. Kopernika, a potem studia na SGH na kierunku marketing i zarządzanie. Miał 13 lat kiedy dziadek zabrał go do Mongolii, po studiach to on zabrał dziadka do północnych Indii. W obu wyprawach byli doskonale się rozumieli, byli super partnerami. Był już w 50 krajach i jak twierdzi wszystko jeszcze przed nim.

**Oni:** „Przybysze”, jak nazywają ich kole-dzy. Poznali się w czasie studiów. Najpierw wielka przyjaźń, potem wielka miłość. Ślub wzięli w czerwcu 2007 roku na ukochanych Mazurach. Weselisko w stylu żeglarskim odbyło się pod gołym niebem, a parkiet do tańca był w stodole. Tydzień po ślubie wzięli roczny bezpłatny urlop i udali się podróż dookoła świata.